Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 159 | Kraków, wtorek 15 lipca 1919 | Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nasza Bastylia.

(c) Wczoraj Kraków obchodził święto francuskie, święto rewolucyjne, święto zdobycia Bastylii.

Było to w r. 1789. Pod ciosami powstającego rewolucyjnego mieszczaństwa padł stary ustrój feudalny. Padła absolutna władza królewska we Francyi. Nauka Rousseau o zwierzchniej władzy ludu stała się podstawą nowego porządku. Założono podstawy nowoczesnej **demokracyi.** Proklamowano prawa człowieka i obywatela.

Starannie — naogół — omijano tylko kwestyę ekonomiczną, **socyalnej** równości. Albowiem była to rewolucya burżuazyi, obejmującej spadek po feudałach. Wolność, równość braterstwo!—wołano. Ale gdy robotnik podnosił głos, domagając się **rzeczywistej** nie formalnej tylko równości — wówczas występowała inna trójca — artylerya, kawalerya, infanterya!...

Minęło lat 130 od owej chwili. Od tryumfu burżuazyi. Od tryumfu demokracyi burżuazyjnej.

Nowe wartości, nowe perwiastki wysunął wiek 19-sty. Powstał potężny ruch robotniczy, rozwinął się socyalizm; zrozumiano **niedostateczność** starych haseł formalnej równości. Marks i Engels opierają socyalizm na nauce walki klas. — „Oswobodzenie robotników będzie dziełem samych robotników" — rozlega się hasło Międzynarodówki. Powstają milionowe partye robotnicze, związki zawodowe, kooperatywy robotnicze. Wojna światowa, która w intencyi inicyatorów niezawodnie miała być pogrzebem socyalizmu, dała mu nowy niesłychany impuls. Do organizacyj robotniczych rwącą rzeką wlewają się miliony świeżych sił. Nawet zawsze tak słaba francuska konfederacya pracy (CGT) liczy dziś nie 600 t. członków jak przed wojną, lecz półtora miliona!

Potężne konwulsye przewrotu **socyalnego** wstrząsają dziś Europą.

I oto proletaryat rewolucyjny stoi **przed swoją Bastylią.** Jest to Bastylia już nie feudalnego, lecz burżuazyjnego ustroju. Jest **to Bastylia kapitalizmu,** wyzysku, prywatnej własności na środki produkcyi, — Bastylia chciwego imperyalizmu, oszalałego szowinizmu, bezkarnej spekulacyi i paskarstwa.

Świadomy, zorganizowany, zdecydowany stoi rewolucyjny proletaryat spółczesny przed **swoją** Bastylią, tą mocno już nadszarpniętą fortecą „starego porządku" burżuazyi. Sama historya prowadzi go do zwycięstwa. Niesie on nowe wartości kulturalne; nowe, wyższe formy produkcyi. A na zwycięskim jego czerwonym sztandarze wypisane jest hasło rewolucyi nie w imię li tylko formalnej, lecz rzeczywistej, **socyalnej** demokracyi. Bierzemy od r. 1789, od W. Francuskiej rewolucyi to, co dała głębokiego, może — wiecznego. Ale wielkie dzieło **Emancypacyi Człowieka** prowadzimy dalej.

Rzeczpospolita socyalistyczna Polska! — oto cel, który otwarcie stawiamy sobie my, socyaliści polscy. Rzeczpospolita socyalnej równości i sprawiedliwości, rzeczpospolita bez klas i wyzysku.

Nowa era staje przed nami. Era podboju nie klasy przez klasę, nie człowieka — przez człowieka, lecz podboju Przyrody przez wspólne wysiłki Pracy dla dobra całej Ludzkości...

Niegdyś socyalista-utopista **Bazard,** uczeń wielkiego Saint-Simona, pisał (w połowie 19-go wieku), że miarą postępu społecznego jest ewolucya wyzysku człowieka przez człowieka. Zaczęło się od niewolnictwa. Potem przyszła pańszczyzna. Potem — najemna praca przy kapitaliźmie. Wreszcie nadchodzi era zupełnego zniesienia wyzysku. Innemi drogami, niż myślał Bazard ale robotnik zbliża się do tej upragnionej chwili.

Bastylia, **jego** Bastylia jeszcze stoi. Gorączkowo kopią szańce obrońcy starego porządku. Zaniepokojeni, zdenerwowani zbierają się na wałach „wodzowie", wyglądając wroga. Ze wzmożoną energią Kainowie sprzedajnej prasy próbują hypnotyować lud. A ci, którzy powinniby być wiernymi stróżami moralnego piękna chrystyanizmu, głoszą wojnę religijną tym, którzy pośmią targnąć się na uświęcony wyzysk...

Bastylia kapitalizmu jeszcze stoi. **Ale zbliża się już nasz rok 1789!** „Grabarze", — jak się Marks wyrażał, — starego ustroju pilnie wykonywują swoją dziejową rolę. Któż — ślepy — nie widzi bliskiego zwycięstwa?

I padnie pod ciosami rewolucyjnego proletaryatu Bastylia kapitalizmu tak, jak padła niegdyś Bastylia feudalizmu pod ciosami burżuazyi. A jakże — i ta ostatnia miała (któżby dziś uwierzył?) swe lata młodzieńcze!

Zbliża się już **nasz rok 1789!**

Nowy okres prac sejmowych.

Kwestya robotnicza. — Co uczyni prawica. — Zamach stanu?

Tow. N. Barlicki, charakteryzując ostatnią dyskusyę w sprawie bezrobotnych w Sejmie, słusznie pisze w „Robotniku", że otwiera się nowy okres prac sejmowych, a w tym okresie **sprawa robotnicza stanowić musi główny przedmiot,** punkt centralny,ześrodkowujący w sobie uwagę całej Polski.

Dyskusya piątkowa i dalszy jej ciąg wyznaczony na przyszły czwartek, to dopiero **uwertura do wielkiej bitwy,** którą będziemy musieli stoczyć z zastępami reakcyi burżuazyjnej z pod znaku Dmowskich, Korfantych i Grabskich.

Nasi wrogowie napewne nie zaniedbają niczego w Sejmie i poza Sejmem, aby uniemożliwić nam zwycięstwo; można przypuszczać, że pobici na głowę przy sprawie rolnej, **zagrożeni wewnętrznym rozkładem,** z tem większą zajadłością atakować będą nasze pozycye, nie przebierając w środkach. Można przypuszczać, że znowu **będą usiłowali zbliżyć się do niektórych ugrupowań chłopskich,** aby je na swoją stronę skaptować.

Można wreszcie przypuszczać, że gdy te wszystkie środki zawiodą, **w bezsilnej rozpaczy i wściekłości, ratując swój prestige partyjny, zdecydują się na jakiś krok szaleńczy, w którym odżyją metody Szczęsnych Potockich i Branickich,** w którym jeszcze raz targowica — straszliwy upiór przeszłości — szatańskim chichotem napełni naszą ojczyznę.

„Opozycya" w P. P. S.

Do czego zmierza? Do osłabienia socyalizmu?

Jak wiadomo, kilka jednostek z organizacyi PPS. w Królestwie, jednostek bardzo zbliżonych do komunistów, utworzyło tzw. „opozycyę" PPS., zupełnie wprawdzie bezsilną ale z własnym „manifestem".

Tow. Sochacki, należący sam do b. radykalnego kierunku w partyi, ostro piętnuje „robotę" tej „oppozycyi", stwierdziając, iż wobec skupiania się sił **reakcyjnych tylko osłabia szanse zwycięstwa socyalizmu w Polsce:**

I proletaryat to rozumie. Dlatego też jedna za drugą organizacye pepesowskie potępiają warcholską akcyę t. zw. opozycyi. Organizacya żyrardowska P. P. S., która zawsze występuje za radykalnym kierunkiem partyi, w całości wypowiedziała się przeciwko próbom rozłamowym.

Jestem przekonany, że jest to opinia całości proletaryatu pepesowskiego, który dobrze rozumie, że lepiej jest, żeby była jedna partya, chociażby posiadająca pewne braki, niż dwie które by wzajemnie się użerały i zwalczały. Każdy, trzeźwo ujmujący sytuacyę towarzysz, rozumie dobrze, że tak zwana „opozycya" nie będzie w stanie odegrać żadnej roli w nadchodzącej rewolucyi. Walkę o władzę stoczą ze sobą tylko PPS. i komuniści. Rezultat walki zależy od naszej energii i od zrozumienia ducha czasu. Zaś t. zw. opozycya będzie mogła najwyżej wprowadzić nieco zamętu do walczących szeregów. Akcya „opozycyi" — jak już powiedziałem — w ostatecznym rezultacie wyjść może **tylko na dobro reakcyi no i komunistom.**

Dlatego też uważam, że obowiązkiem wszystkich towarzyszy jest karność organizacyjna, wytrwała praca dla zwycięstwa naszego starego bojowego sztandru. **Wolność w myśleniu i karność w działaniu — oto nasze hasła.**

Czesi łamią umowę z Węgrami.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi iskrowo z Budapesztu: Komisarz ludowy Boem zawiadomił gen. Pelle, że czeskie wojska napadają i rozbrajają węgierskie wojska nie tylko w obszarach neutralnych, ale także na obszarze Węgier koło Homok a następnie przy pomocy czeskich żandarmów zaprowadzają czeską administracyę. Boem protestuje jak najenergiczniej przeciw temu niesłychanemu naruszeniu umowy preszburskiej i uprasza o ukaranie winnych. Widocznie podrzędne organa nie respektują umowy ani słuchają wydanych rozkazów generała Pelle, skoro takie wypadki zdarzają się codziennie.

Bolszewicy węgierscy w Moskwie.

Węgierska delegacya bolszewicka przybyła do Moskwy, gdzie ją przyjął uroczyście komitet wykonawczy sowietów. Delegacya węgierska przebyła linie nieprzyjacielskie w aeroplanie.

W mowie powitalnej Lenin oświadczył, że Węgry mają misyę dziejową zbolszewizowania Europy środkowej i Bałkanu.

Układy między Rumunią a bolszewikami.

„Temps" donosi z Kiszyniewa:

Delegacya bolszewicka udała się do generała rumuńskiego dowodzącego na froncie Dniestru ażeby zaproponować w imieniu Lenina pokój honorowy, zapewniający Rumunii posiadanie całej Besarabii. Rumunia ze swej strony miałaby się zobowiązać do niepopierania Ukraińców i Kołczaka.

Powstanie Kurdów.

„Temps" donosi z Londynu, że wybuchło powstanie Kurdów przeciw rządom okupacyjnym angielskim. Wiadomości ze źródła angielskiego donoszą, że wojska brytyjskie walczą z powodzeniem przeciw powstańcom.

Wojna Turków z Grekami?

Z Berna szwajc. donoszą: Z Aten nadchodzą wiadomości, **że w Azyi Mniejszej wybuchło ogólne powstanie Turków.** Odprawienie tureckich delegatów z niczem wywołało w Konstantynopolu wielkie rozgoryczenie. Bezwzględność koalicyi przyspieszyła wybuch powstania tureckiego.

Turcy rozpoczęli nagle ofenzywę przeciw miastu Aidin, okupowanemu przez wojska greckie od 27 maja. Miasto to liczy 30.000 mieszkańców, w tem zaś 10.000 Greków i 4 do 5 tysięcy żydów lub Armeńczyków.

Turcy zaatakowali to miasto od strony przedmieść. Na ulicach rozkiełznała się **niesłychanie gwałtowna walka która trwała 60 godzin bez przerwy.** Wojska tureckie posuwały się metodycznie, rabując i paląc wszystko oraz **pędząc przed sobą wystraszonych chrześcijan, którzy, wzięci w dwa ognie, padali masowo.** Turcy byli

zaopatrzeni w działa 120 milimetrowe. Bombardowali oni ulice i szpital Czerwonego Krzyża tak, iż miasto stanęło w płomieniach. **Chrześcijanie, którzy schronili się do kościoła, byli masowo masakrowani.** Wojska greckie musiały się cofnąć wobec siedemkroć liczniejszego nieprzyjaciela, świetnie uzbrojonego.

„Temps“ przed tygodniem doniósł o ruchach wojsk tureckich, skierowanych przeciw Grekom. Wiadomości te brzmiały jednak wówczas pomyślnie dla Greków, którzy rozbili kilka grup tureckich wojsk (według doniesień sztabu greckiego). Ponieważ Grecy obsadzili Smyrnę i część wybrzeża Azyi Mniejszej z polecenia koalicyi, walka podjęta przez Turków, byłaby wystąpieniem przeciw koalicyi.

POWSTANIE W AZYI MNIEJSZEJ.

„Temps“ donosi z Konstantynopola: Generał Mustafa Kemel-pasza, wódz wojsk zbuntowanych opuścił Siwas i odmówił przybycia do Konstantynopola, dokąd go rząd zawezwał. Sądzą, że generał Mustafa Kemel udał się na Kaukaz, ażeby się połączyć z Enver-paszą.

EMIGRACYA GREKÓW ROSYJSKICH.

Rząd grecki dał pozwolenie jednej z gmin greckich z Kaukazu na osiedlenie się w Macedonii, przyczem obdzielił przesiedleńców ziemią. Oczekiwanem jest przesiedlenie się jeszcze innych Greków z Kaukazu do Macedonii, w liczbie do 150.000 ludzi.

Krym wolny od bolszewików.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Z Odessy donoszą, że **bolszewicy opuścili Krym.**

Odparcie ataków bolszewickich.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu wojsk polskich z dnia 13 bm.:

Front litewsko-białoruski. Na południowy-wschód od Mołodeczna **nieprzyjaciel dalej atakuje nasze stanowiska wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno - Mińsk. Ataki odparto** z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12 lipca bolszewicy ponowili ataki znaczniejszymi siłami wzdłuż linii kolejowej na stacyę Olechowce. Walki w toku.

Front poleski. W pościgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze dotarły do **linii Łani.**

Front galicyjsko-wołyński. Na całym froncie akcya wywiadowcza patroli.

RUMUNI URZĄDZILI BRANKĘ NA BUKOWINIE.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Rumuni na Ukrainie powołali pod broń 3 roczniki. W ukraińskiej części Bukowiny ludność nie chce zastosować się do tego rozkazu. Rumuni urządzili brankę poborową. Ukraińcy uciekają w lasy.

Z nad Dźwiny.

Powstania chłopskie przeciw bolszewikom.

W dniu 28 czerwca do Dowództwa 1-ej Dywizyi Legionów zwróciło się grono włościan, (około 60) mieszkańców gmin Szarkowskiej i Jodskiej, pow. Dziśnieńskiego, który znajduje się za frontem bolszewickim z następującem oświadczeniem:

Wobec ogłoszenia mobilizacyi przez bolszewików na terenie pow. Dziśnieńskiego i planowego niszczenia zasiewów, dobytku, palenia budowli i t. p. ludność miejscowa, doprowadzona do rozpaczy, chwyciła za broń i formując tak zwaną „zieloną gwardyę“, walczy z oddziałami bolszewickiemi.

Delegacya zwraca się do Dowództwa Wojsk z prośbą, aby przyjść im z pomocą jaknajrychlej, a w pierwszym rzędzie dostarczyć amunicyi, broni i instruktorów.

Jednocześnie delegacya wystosowała adres do Naczelnika Państwa z prośbą o przyłączenie ziem powiatu Dziśnieńskiego w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest charakterystycznem, że w powstaniu biorą udział włościanie zarówno katolicy jak i prawosławni.

Według informacyi delegatów bolszewicy żyją pod wrażeniem rychłej ewakuacyi, chcą zatem pozostawić Polakom zgliszcza i popioły.

Ewakuacya Prus wschod. i zachod.

Pisma niemieckie donoszą, że **Niemcy rozpoczęli już przygotowania do ewakuacyi** wróconych Polsce obszarów w **Prusach wschodnich i zachodnich.** Narazie ewakuacya obejmuje wojska niemieckie.

W Gdańsku obraduje specyalna **komisya nad projektem konstytucyi Gdańska,** jako wolnego państwa. Projekt przedłożony zostanie komisyi, złożonej z 1 Niemca, 1 Polaka i komisarza Gdańska, mianowanego przez koalicyę lub Związek narodów.

Ratyfikacya traktatu przyjęta.

Wiedeń (P. A. T.) Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Prezydent konferencyi pokojowej Clemenceau wystosował do przewodniczącego niemieckiej delegacyi bar. Lersnera pismo, w którem oświadczył, że **uważa ratyfikacyę traktatu pokojowego za ważną i wystarczającą.**

Traktat pokojowy zgadza się z zasadami Wilsona.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Wilson oświadczył w senacie, że według jego zapatrywania, **traktat pokojowy w ogólności odpowiada jego 14 punktom.** Europa przyjęła współudział Stanów Zjednoczonych w konferencyi pokojowej **z radością,** ponieważ wiedziała, że ten współudział jest bezinteresowny. — Związek narodów stał się niezbędnym jako podłoże dla nowego porządku. Jest rzeczą niewątpliwą, że **nie możemy przestać być nadal wielkiem mocarstwem.** Chodzi o to, czy my mamy rolę nam wyznaczoną odrzucić.

Ameryka pomaga Polsce przeciw bolszewikom.

Warszawa. (PAT). Do Warszawy przybyli wczoraj członkowie komisyi, wyznaczonej przez prez. Wilsona dla zbadania stosunków polsko-żydowskich w Polsce, b. ambasador H. Morgenthau i gen. Edgar Jadwin. W instrukcyi udzielonej komisyi rząd amerykański stwierdził, że jest **natchniony przyjazną chęcią oddania usług wszelkich żywiołom w nowej Polsce tak** chrześcijańskim jak i żydowskim Stany Zjednoczone powitały z zapałem urzeczywistnienie 13 punktu z pośród 14 punktów Wilsona o Polsce niepodległej i **pragną oddać narodowi polskiemu takie usługi braterskie,** jakich od nich zażądać może.

Nagląca potrzeba wzmocnienia Polski natychmiast i nieustannie tak, **aby była zdolną sprostać bolszewickiemu wpływowi Rosyi i zwalczać intrygi partyjnych żywiołów pruskich,** jest tak oczywista, że komisya ufa, że wszystkie klasy w Polsce zapomną o swoich zatargach przeszłych i obecnych i działać będą patryotycznie dla urzeczywistnienia swej własnej ambicyi: **Polski całej, zjednoczonej, niepodległej, poważanego członka Ligi narodów.**

Wyjazd amerykańskiej misyi żywnościowej.

Warszawa (P. A. T.) Wczoraj o godz. 9 wieczorem pociągiem koalicyjnym wyjechała z Warszawy do Paryża, skąd uda się dalej do Ameryki, amerykańska misya żywnościowa z pułkownikiem Grove na czele. Pobyt jej w Polsce trwał 7 miesięcy.

Wykroczenia antyżydowskie.

Wychodzący w Wilnie „Głos Litwy“ — organ Litwinów, wydawany po polsku donosi;

„Tymczasowy rząd Litwy z powodu wypadków poniewieskich (próba Niemców i części oficerów wywołania **pogromu żydów** — uwaga „Głosu Litwy“) **zwrócił się do ludności nawołując ją do spokoju** i uprzedzając, że wszelkie wykroczenie lub podburzanie jednej narodowości przeciwko drugiej będą karane z całą stanowczością. W odezwie tej **Rząd wskazuje na źródło agitacyi wrogów Litwy niezależnej,** którzy dążą do skompromitowania imienia litewskiego wobec Anglii, Ameryki i Francyi: **wybuch pogromów miałby świadczyć o słabości Rządu oraz iluzyjności niepodległości Litwy,** coby odstręczało od niej państwa zachodnie.

Powódź na Morawach.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Olbrzymia katastrofa powodzi nawiedziła Morawy południowe a zwłaszcza jej część t. z. Morawską Słowaczyznę.

Wylały rzeki: **Morawa, Olsza i potok Komeńskiego.**

Skutki powodzi straszne. W okolicy węgierskiego grodu, węg. Ostrowa i Luchaczowic **szereg miejscowości stoi pod wodą.** Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne **zerwane.** Wezbrana woda **zrywa domy, mosty i zalewa pole na olbrzymiej przestrzeni.** Są ofiary w ludziach. Dotąd stwierdzone 3 wypadki utonięcia.

Mąż zaufania Kołczaka i Denikina.

Tęsknota reakcyi za carem.

Korespondent paryski „Czasu“ donosi o rozmowie z jednym z dziennikarzy gen. Dragomirowa, mającego przy pomocy ententy utrzymywać z Paryża łączność pomiędzy Kołczakiem i Denikinem następujące znamienne szczegóły:

O przyszłości Rosyi zadecyduje siła zbrojna; ale już dziś trzeba stwierdzić, że **dyktatura wojskowa jest niezbędna. Potrwa rok, dwa, może trzy,** gdy będzie trzeba, a czy dyktatorem zostanie Kołczak, Denikin, czy kto inny, każdy musi przedewszystkiem żelazną ręką naginać kraj do swojej woli. Dyktator wyda wszelkie zarządzenia, potrzebne dla zbawienia państwa. **Zniesie wolność prasy i przywróci prawa wyjątkowe.** Potem, gdy przyjdzie uspokojenie, dyktator ustąpi; zanim odejdzie, wezwie **nowego cara oswobodziciela,** którego jeszcze nie znamy, ale który prędko zdobędzie popularność, dając narodowi rozmaite swobody. **Konstytuanta jest niepotrzebna.** Ponieważ nie można powrócić do systemu autokratycznego, należy zwołać zebranie ustawodawcze, złożone z przedstawicieli szlachty, duchowieństwa, mieszczaństwa i ziemstw, które będzie doradcą cara i pośrednikiem pomiędzy nim a narodem. Dopiero znacznie później będzie można przystąpić do utworzenia Dumy, której uchwały staną się prawem. Rosya będzie zorganizowana na podstawie ściśle centralistycznej. Polska (ale w jakich granicach uznaje ją ów p. Dragomirow, red. Nap.) zostanie oczywiście państwem niezawisłem; ale ani Ukraina, ani Finlandya nie mogą odłączyć się od Rosyi.

Nowa Wielkorosya nie może różnić się od dawnej, trzeba tylko, aby doświadczenia rewolucyi uchroniły ją od błędów dawnego systemu.

Kiedy się rozpocznie reforma rolna?

Co o tem mówi minister rolnictwa p. Janicki.

Reforma rolna została uchwalona. Lecz kto i jak będzie wcielał w życie reformę rolną?

Aby wyjaśnić szereg tych pytań zwrócił się „Kuryer Poranny“ do ministra rolnictwa p. Janickiego.

Dla wcielenia w życie reformy rolnej — mówi p. Janicki — zostanie utworzony **Główny Urząd Ziemski.** Jako organy pierwszej instancyi w powiatach będą pracowały powiatowe urzędy ziemskie i komisye ziemskie. Projekt odpowiedniej ustawy został już wniesiony do laski marszałkowskiej i **przyjęty już został przez komisyę rolną.**

Kiedy się rozpocznie parcelacya?

Ministeryum rolnictwa — ewentualnie Gł. Urz. Ziemski — w krótkim czasie już przystąpi do parcelacyi tych majątków państwowych, które do tego najbardziej dojrzały. **To obejmie w samem Królestwie przestrzeń przeszło 100.000 morgów.**

Kto otrzyma ziemię?

Przedewszystkiem będziemy musieli zabezpieczyć kastę ludzi najbardziej pokrzywdzonych i niezadowolonych, mianowicie **służbę folwarczną rozparcelowanych majątków. Następnym kandydatem będzie ludność bezrolna i małorolna (do normy 40 morgów)** i wreszcie pewne zapasy ziemi zostaną wyznaczone dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy.

Finansowanie reformy.

Na mocy ustawy Główny Urząd Ziemski będzie miał prawo emisyi **renty ziemskiej państwowej,** opartej na objętej ziemi i listy te będą środkiem płatniczym.

Określenie ceny ziemi

nastąpi na skutek **specyalnej ustawy.**

Los lasów.

Upaństwowienie lasów nie będzie zupełnie ściśle związane z przeprowadzeniem reformy rolnej — w wielu miejscowościach sprawa ta będzie mogła **pójść szybciej,** szczególniej, że trzeba się liczyć z ogromnem zapotrzebowaniem drzewa na cele odbudowy.

Co udowodniła reforma rolna?

Socyaliści wobec programów agrarnych. — Rola duchowieństwa. — Sprawa suwerenności. — Klęska prawicy. — Marszałek prawicy. — N. Z. R. i jego taktyka. — Upór prawicy. — Niemoc Sejmu. — Chłop a robotnik.

(Kor. „Naprzodu").

Warszawa, 12 lipca.

Reforma rolna została uchwalona — wbrew gorączkowym wysiłkom prawicy. **Blok lewicowy odniósł walne zwycięstwo** nad skonsternowaną prawicą i jej marszałkiem. Uchwalono **upaństwowienie lasów** i § 6 (maximum) w brzmieniu Dąbskiego (180 ha). Padł wniosek Staniszkisa; uniemożliwione zostały wszystkie próby marszałka przeforsowania wniosku ks. Sędzimira; padł wniosek ks. Adamskiego.

Zwycięstwo centrum i lewicy zupełne. Konsekwencye **polityczne** dla rozbitej enludecyi są ciężkie.

Nadchodzi czas **bilansów tymczasowych.** Zróbimy przegląd głównych konsekwencyj i cech charakterystycznych.

Przedewszystkiem reforma udowodniła jedno, że tylko socyaliści wystąpili z szerokim, daleko sięgającym, **ekonomicznie najwyższym programem agrarnym.** Czemże bowiem upór prawicowy, fanatyczna obrona wielkiej własności przez pp Staniszkisów, jeśli nie nagim egoizmem klasowym, bez wszelkich perspektyw głębszej wartości? I czemże jest program ludowcowy, jeśli nie naiwnym radykalizmem chłopskim? I tu szerszych horyzontów nie widzimy. Obszarników ten program osłabia, głód ziemi nieco zaspokaja. Ale to wszystko. **Niema tu najwyższego kryteryum: kryteryum zwiększenia produkcyjności i sprawiedliwości społecznej.** Co bowiem stanie się z miastami? Co będzie z miejskim proletaryatem? Jak podnieść produkcyjność gruntu, posiekanego na drobne parcele? Najwyższym ekonomicznie jest taki program, który umożliwia **planową gospodarkę narodu,** szybki postęp w produkcyi rolnej. Ten program jest **programem przyszłości!**

Moralnie i gospodarczo socyalistyczny program społecznej gospodarki na wywłaszczonych gruntach wielkiej własności jest najdoskonalszym. Został przegłosowany przez krótkowzrocznych i egoistycznych polityków prawicowego i chłopskiego obozu.

Dalej reforma udowodniła, że **prawica nie ma większości w Sejmie** i że wobec tego wszystkie marzenia o zdobyciu władzy rządowej spełzają na niczem. Wniosek Staniszkisa upadł, a i wniosek ks. Adamskiego już nie mógł być głosowany. Na prawicy złość i zgrzytanie zębów. Nowa porażka, — po klęskach komitetu paryskiego, po haniebnej rajteradzie w sprawie litewskiej itd. nowy, niezmiernie dotkliwy cios. Próby konszachtów z Witosem spaliły na panewce. Gdzież są dumne plany **partyjnej dyktatury w** państwie? Wszak już były niecierpliwie wszczęte pierwsze kroki. I gdzież są marzenia o nowej, tym razem skutecznej ofenzywie przeciwko Naczelnikowi państwa? **Nowa, stanowcza kompromitacya!**

Po trzecie, dotychczasowy bilans reformy wykazał, jaką haniebną rolę w Sejmie odgrywa **duchowieństwo.** Z arcyb. Teodorowiczem na czele, który groził **wojną religijną** w razie zamachu na grunta kościelne, duchowni jak lwy walczyli w obronie — nie tylko dóbr kościelnych, ale też i obszarników. O drobnych wyjątkach nie mówimy. Ale wystarczy wspomnieć wystąpienie ks. Kotuli z frakcyi piastowców, wnioski ks. Lutosławskiego ks. Dziennickiego itd., aby uprzytomnić sobie, że **księża stanęli jak jeden mąż przy feudałach,** przy obszarnikach.

Dalej przebieg reformy wykazał jak prawica „narodowa", która chlubi się, pyszni się, dekoruje się dziesięć razy na godzinę swym „narodowym" punktem widzenia, rozumie **suwerenność państwa.** Pod presyą klerykałów a la Sobolewski i Dziennicki zaapelowała do **interwencyi Rzymu,** podporządkowała suwerenność Polski — papieżowi. Niezdarna finta Głąbińskiego, który się nie ośmielił głosować przeciwko wnioskowi Daszyńskiego, podkreślającemu suwerenność państwa, nic tu nie zmienia. Będąc w położeniu bez wyjścia, prawica głosuje za wnioskiem Daszyńskiego, zaś za chwilę przyjmuje wniosek ks. Dziennickiego, unicestwiający treść wniosku Daszyńskiego. Tak się zdemaskowało pojmowanie państwowości przez luendecyę. Frazesów narodowych było pełno; realnie zaś doniosłe sprawy polskie podporządkowano papieżowi. I to w tym właśnie momencie, gdy przyjaciel endecyi Pichon, franc. minister spraw zagranicznych uroczyście oświadcza w izbie deputowanych, że nie zgadza się na utworzenie ambasady przy Watykanie. My zaś sami tworzymy z Watykanu jakąś nad-instancyę nad Polską...

Z dalszych wyników dotychczasowych warto zanotować **ideowe bankructwo NZR.** Ten klub, liczący coś 33 członków, zajął stanowisko zupełnie bierne. Ani jednej świeżej myśli, najmniejszej inicyatywy, żadnego programu. Chwieje się tak i owak. Zdobył się tylko na ten kiepski dowcip, że podzielił się na dwa skrzydła, prawie równej liczebności. Prawica głosowała przeważnie z prawicą, lewica z lewicą. Proszę coś zarzucić taktyce takiego klubu! Jedna połowa neutralizuje drugą. Jest 16 głosów dla lewicy, jest 17 dla prawicy. **A prezydyum jedno!** To mi dopiero klub!

W każdym razie NZR. głosował przeciwko poprawce t. Dreszera (prawo pierwokupu dla państwa) i przeciwko formule tow. Malinowskiego dla p. 14 (ochrona interesów robotników rolnych) i przeciwko rezolucyi Rolli (gospodarstwa dla żołnierzy powracających z wojny).

Zaś prawica tego klubu o jednem prezydyum i dwu skrzydłach głosowała skwapliwie za wszystkimi klerykalnymi wnioskami.

Szczęśliwy klub... Prawicowy czy lewicowy? Klerykalny czy antyklerykalny? Pos. Pietrzyk z NZR. skarżył się na komisyi oświatowej, że „księża obdzierają lud ze skóry"... A tu na prawicy siedzi takich „obdzierających" kupa i popiera klerykałów co sił starczy!

Doprawdy, niebywały klub...

W końcu, gdy lewica NZR. nie chciała głosować za wnioskiem ks. Adamskiego. **klub się rozpadł...** Prawica ustąpiła.

Dalej dyskusya rolna przyniosła ze sobą stanowcze **skompromitowanie się p. marszałka.** Marszałek stanowczo zademonstrował, że jest marszałkiem prawicy, że jest marszałkiem Staniszkisa i Korfantego. Ale nie izby... Doprawdy podziwu był godny ten maniacki upór, z którym p. marszałek chciał koniecznie przeforsować wniosek ks. Sędzimira (wszędzie księża — jakiś „udarnyj batalion" prawicy). Izba swoje — a marszałek swoje.

I rozlegają się głosy coraz silniej, które zapytują, czy p. marszałek Trąmpczyński jest **dziś** marszałkiem z woli izby. Dziś najsilniejszą grupą w Sejmie jest związek chłopski. I właśnie z nim prowadzi marszałek wojnę— **tak że zrozpaczony p. Dąbski woła: „Dom waryatów!"** Ale marszałek woli dom waryatów, niż Sejm, uchwalający wywłaszczenie obszarników.

Marszałek walczący z regulaminem i z najsilniejszem stronnictwem izby... Niebywały marszałek! **Czy odpowiada obecnemu układowi sił w Sejmie?**

Wszystkich nasuwających się uwag nie wyczerpiemy. Ale jeszcze jedna ostatnia.

Dotyczy **niemocy samego Sejmu.** Ten obłędny taniec dokoła jednego brakującego głosu; to przepołowienie się Sejmu; ta niemożność powzięcia decyzyi; ta walka dwóch różnych obozów. **Czy taki Sejm jest zdolny do pracy?** Wszak obecna rezolucya komisyjna jeszcze niczego nie stanowi. Przyjdą niebawem prawdziwe ustawy agrarne. Znowu ma być to samo? **I co będzie z rządem,** którego przy danym układzie sił sparlamentaryzować się nie da? I jak jest możliwą silna i celowa polityka państwa w takich okolicznościach? Państwa dopiero się budującego! Tymczasem wewnątrz kraju **wrze...** Przyjrzyjmy się np. uzupełniającym wyborom w lubelskiem! Endeków ludność ma dosyć.

Przy takiej sytuacyi w Sejmie i poza Sejmem **hasło nowych wyborów** jest jedynem wyjściem. Bezsilny Sejm, sparaliżowany rząd i wzrastające wrzenie, — to w sumie **Anarchia!...**

A enludecy walczą dalej. Staniszkis na czele. Bije się w piersi i przysięga, że jest „przyjacielem reformy"... Enludecy w swem zacietrzewieniu idą tak daleko, że mimo zupełnego rozprzężenia posiedzenia Sejmu nie chcieli głosować za odraczającym wnioskiem Daszyńskiego. Powoli, ociągając się, podnosili się z miejsca. A Grabski, wierny rycerz staniszkisowej „reformy", siedział — do końca. Tak im pilno było głosować za wnioskiem ks. Sędzimira.

Tępy upór, zaślepiający szał.... Nie widzą, co się dzieje dokoła.

A może to szał ludzi, których los tak surowo pokarał w czasach ostatnich, że już — nie wiedzą co czynią...

I sami sobie kopią mogiłę.

* *
*

Konstatując wielką porażkę prawicy, nie zapominajmy, że obszerna uchwała agrarna Sejmu **nie jest jeszcze ustawą!** Dopiero na podstawie sejmowej uchwały (rezolucyi) rząd przygotuje ustawy i o nie trzeba będzie stoczyć ponowne boje.

Z tem się łączy kwestya **stosunku socyalistów do ugrupowań chłopskich.** Tylko dzięki socyalistom uchwalono agrarną rezolucyę. Obecnie socyaliści występują z szeregiem gotowych **ustaw robotniczych.** I zachodzi pytanie, czy socyaliści znajdą zrozumienie dla swych projektów u chłopów, zwłaszcza dla projektów, wymagających znacznych kosztów (walka z bezrobociem)?...

Z opery.

WARYANTY W OBSADACH OPEROWYCH.

Żaden z dotychczasowych sezonów nie odznaczał się takiem bogactwem sił, przewijających się przez scenę, jak obecny. Debiuty, dublowania, nieraz zmiana prawie całej obsady następują tak często, że gdyby się chciało te wszystkie, tak dla naszego, ubogiego w muzykę operową miasta niezwykłe wypadki opowiedzieć, należałoby bez mała po każdem przedstawieniu pisać osobne sprawozdanie. Ze względu na trudności „techniczne" można jednak pozwolić sobie tylko na bardzo sumaryczne ujęcie tygodniowych wydarzeń operowych.

Z debiutów wspomnieć wypada przedewszystkiem udatny pod względem wokalnym i aktorskim występ p. Pietronia, jako Rudolfa w Cyganeryi. W Strasznym dworze debiutowała w roli Hanny p. Knapczanka, znana już z popisów szkoły śpiewu p. Onyszkiewiczowej; piękny, o lirycznym charakterze sopran p. Knapczanki pozwala rokować jej najlepsze nadzieje, konieczne jest jednak jeszcze dwie prace nad opanowaniem i swobodą ruchów, oraz pogłębieniem interpretacyi i gry.

P. Mokrzycka wystąpiła dwukrotnie: jako Mimi w Cyganeryi i w Halce. Ujmujące ciepło dźwięcznego głosu, nadzwyczajna kultura wokalna i artystyczna złożyły się u p. Mokrzyckiej na obie pierwszorzędne, a oryginalnie pojęte kreacye. P. Rawicz, jako partner p. Mokrzyckiej tchnął w rolę Rudolfa dużo poezyi. Zdawna zapowiadany tenor p. Gruszczyński, jako Jontek w Halce zdobył wstępnym bojem publiczność; nie zalewał sali bez przerwy, jak na poprzednich koncertach, żywiołem swego fenomenalnego głosu — znać pogłębienie kultury śpiewaczej i muzycznej, nie mniej zaznaczyć trzeba, że na dotychczasowych studyach poprzestać p. Gruszczyński nie powinien.

A teraz pozwólmy sobie na parę uwag w dziedzinie reżyseryi i rekwizytów. Pojmujemy, że z powodu wrogiego stosunku politycznego do Niemiec chóry nie chcą mieć nic wspólnego z ideami Reinhardta; zrozumiałe jest, że z braku inspicyenta mogą czasem powstać pewne, trącące sceną amatorską niedokładności. Lecz dlaczego nie postarano się o wygodniejsze schodki przy fabryce tytoniu w Carmenie, żeby pierwszy krok cygarniczek nie wymagał tyle rozmysłu i samozaparcia się? Albo bezlitosne przypominanie audytoryum obecnej mizeryi tytoniowej, kiedy sama Carmen (pracownica z fabryki tytoniu!) paląc papierosa roztacza przedziwne wonie prawdziwych liści łopianu i trociczek? Momentów podobnych możnaby wyliczyć więcej; a od obecnej opery, rozporządzającej doskonałą orkiestrą i chórem, znakomitymi solistami, a nawet gwiazdami, można domagać się minimalnego wysiłku także i w tym kierunku. **S. R.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 14 lipca.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY DEL. ROBOTNICZYCH odbyło się w niedzielę przed południem w sali Związku Stow. rob. O socyalistycznym projekcie polskiej konstytucyi referował tow. poseł płocki **Niedziałkowski.** Nad referatem rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos tt.: Haecker, dr B. Drobner, Dr Olszewski i inni. W sprawie drugiego punktu porządku dziennego „Rady delegatów robotniczych" mówił tow. poseł **Daszyński.** Mowca przedstawił główne motywa ostatniej uchwały Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie Rad Del. Robotniczych.

Następne posiedzenie Rady dziś (poniedziałek) o godz. 7 wieczór.

ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA POD GRUNWALDEM obchodził wczoraj Kraków uroczyście. — O 9 rano odbyła się na dziedzińcu arkadowym na Wawelu msza polowa. W czasie nabożeństwa dano 12 strzałów z armat ustawionych na wzgórzu wawelskim. Po nabożeństwie utworzył się wielki pochód, który przy dźwiękach muzyki ru-

szył pod pomnik Grunwaldzki. Po przemówieniach defilada wojsk zakończyła uroczystość. Popołudniu odbyło się w teatrze powszechnym przedstawienie bezpłatne dla żołnierzy, w Parku urządzono zebranie towarzyskie dla wojska.

STRAJK ROBOTNIKÓW KAFLARSKICH zakończył się we czwartek zeszłego tygodnia zwycięstwem robotników. Uzyskano 125% podwyżki płac. Sukces ten, wywalczony niedługim, bo zaledwie 8 dni trwającym strajkiem, zawdzięczyć mogą robotnicy tylko swej silnej i solidarnej organizacyi.

Z OPERY. Repertuar pierwszych 4 dni bieżącego tygodnia obejmie następujące opery: 14-go Halka, 15-go Madame Butterfly, 16-go Carmen, 17-go Cavalleria rusticana i Pajace. Bilety na przedstawienie 17 bm. sprzedawać będzie kasa od 15 bm. Początek przedstawienia „Halki“ w dniu dzisiejszym wyjątkowo o godz. 7 wieczór.

P. JÓZEF KRAWCZYK, utalentowany basista, uczeń prof. Adama Ludwiga, znany z występów na koncertach ludowych, został w tych dniach zaangażowany do opery Warszawsko-Poznańskiej.

GALICYJSKI URZĄD POŚREDNICTWA PRACY DLA INWALIDÓW wojennych przy Wydziale krajowym we Lwowie z dniem 15 lipca 1919 zamyka swe czynności a wszystkie agendy obejmuje: Generalna Ekspozytura Sekcyi Opieki Ministerstwa spraw wojskowych w Krakowie (Aleja Mickiewicza L. 7.). Wszelkie więc pisma, odpowiedzi i sprawozdania przeznaczone dla wymienionego na wstępie Urzędu należy począwszy od 15 lipca br. przesyłać wyłącznie do powyższej Generalnej Ekspozytury Sekcyi Opieki M. S. W. w Krakowie.

POLICYA NO USŁUGACH KAMIENICZNIKÓW. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami istnych orgii — masowego wyrzucania na bruk stróżów domowych przez kamieniczników! Wyrzucania dokonywuje policya! Ostatnio, przy ul. Dietla taki zaszedł wypadek. Kamienicznik pod. l. 64 wypowiedział dozorcy domu posadę i mieszkanie. Dzięki interwencyi organizacyi stróżów, policya zezwoliła na dalszy pobyt stróża w mieszkaniu. Wtedy kamienicznik sprowadza **agenta policyjnego,** który z „urzędu“ wypowiada stróżce mieszkanie, łżąc ją przytem w najordynarniejszy sposób, grożąc jej, że jeżeli się nie wyprowadzi dobrowolnie „to ją na łeb wyrzuci po schodach na ulicę“. Innej stróżce, p. agent wypowiadając mieszkanie radził, by się zgodziła pod Nr. 64 przy ul. Dietla, a gdy pozostanie dała mu za faktorne — parę koron!

Podajemy to do wiadomości władzom, by nie dopuszczały do tych krzywdzących nadużyć kamieniczników i prywatnego urzędowania służby policyjnej.

P. GOETZ OKOCIMSKI prosi nas o umieszczenie sprostowania że wiadomość dzienników warszawskich o sprzedaniu przez p. Goetza majątku ziemskiego Francuzom jest zupełnie nieprawdziwą.

PASKARSTWO TYTONIOWE W WADOWICACH. Donoszą nam: W ubiegłym tygodniu skonfiskowano wielką ilość tytoniu i cygar p. Chruścielewiczowej, żonie respicyenta straży skarbowej z Andrychowa w chwili, gdy niosła tytoń na sprzedaż do Wadowic. Sprawę oddano prokuratoryi. Jest to niesłychane, by żona urzędnika, który ma stać na straży dobra państwowego, była w posiadaniu tak wielkich zapasów tytoniu i cygar, gdy masa ludzi cierpi brak i płacić musi w pasku za papierosy ogromne ceny.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. Onegdaj, wieczorem w Warszawie odkryta została fabryka fałszywych 50-markówek przy ul. Złotej 30, w mieszkaniu Andrzeja Krasnopolskiego, **b. sędziego śledczego rosyjskiego.** Znaleziono 620 arkuszy wydrukowanych banknotów po 4 sztuki na sumę **124.000 marek,** oraz materyały i przybory do druku. W związku z tem aresztowano Wincentego Szydłowskiego, Wiktora Kowalskiego, Antoniego Górko, Michała Jankowskiego, oraz **Kazimierza Szczeblewskiego, b. urzędnika Wydz. Zaopatr., b. redaktora „Wolności“, brata współpracownika „Gazety Porannej“.**

W mieszkaniu Szczeblewskiego znaleziono **fałszywe Kierenki na sumę 25.160 rubli.**

„Wolność“ była napastliwem pisemkiem, do spółki z agitacyą endecką, — przygotowującem nastrój do zamachu na rząd Moraczewskiego oraz na Belwederze.

Z CENTR. ZWIĄZKU GAL. PRZEMYSŁU fabrycznego w Krakowie donoszą nam, że w ostatnich dniach utworzoną została ekspozytura Związku w Warszawie pod kierownictwem p. Mikołaja Krasuckiego. Biura Ekspozytury mieszczą się przy ul. Nowy Świat 24 I. p.

OFICYANCI URZĘDNIKAMI. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie o zamianowaniu urzędnikami kancelaryjnymi oficyantów i oficyantek na obszarze byłego zaboru austryackiego.

Z życia partyjnego.

RADA ROBOTNICZA odbędzie drugie posiedzenie 14 lipca w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w Związku.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie po siedzenie 14 lipca w poniedziałek w sekretaryacie o 7 wieczorem. **Sekretaryat.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5